

James Pallotta przebywa wciąż w Rzymie w oczekiwaniu na niedzielne derby. Prezydent Giallorossich udzielił wywiadu dla zgromadzonych dziennikarzy przed kancelarią Tonucci, w której spotykał się tradycyjnie z dyrektorami Romy.

Losowanie?

- Świetne, podoba mi się. Jest jak derby. Właścicielem Liverpoolu są chłopaki z Bostonu, John Henry, będzie miło i pięknie zobaczyć ponownie Salaha.

Dzwonił do ciebie?

- Telefonował do mnie przedwczoraj, napisałem mu wiadomość, ale nie rozmawiałem dzisiaj, gdyż byłem zaangażowany w spotkania. Będzie świetnie.

Może to być rewanż za 1984 rok?

- Jeszcze nie było mnie wtedy na świecie [śmiech - dod.red.]. Nie, to nieprawda, byłem. Nie sądzę, że to rewanż, to inna generacja graczy. To powinien być piękny pojedynek, z którym nie możemy się doczekać, aby zmierzyć.

Wolałeś pierwszy mecz na Anfield i rewanż w Rzymie?

- Podoba mi się pierwszy mecz w Liverpoolu i rewanż w Rzymie. Tak jest dobrze.

Myślisz, że Roma jest faworytem?

- Jasne, możemy wygrać. Zmierzyliśmy się z Barceloną, o której mówiło się, że jest najlepszym zespołem na świecie. Zespół zagrał tak jak nigdy jeszcze nie widziałem przez te 5 lat, zatem wiem, że możemy grać dobrze, tak jak zegraliśmy z Chelsea. Musimy grać dobrze bez popełniania błędów. Gdy dochodzi do rywalizowania z tymi 3-4 zespołami musisz wyeliminować jak najwięcej błędów, , gdyż oni mogą je wykorzystać jako atut. Jeśli zagramy tak jak z Barceloną, powinniśmy znaleźć się w dobrym miejscu.

Autor: abruzzo